

Mieczysław F. Rakowski

Fragmety dzienników

24 kwietnia 1989

Powoli, nieubłaganie, zbliża się dzień wyborów. Opozycja staje się coraz bardziej aktywna. W naszych sztabach trwają przygotowania do walki wyborczej. Nie ma dziś odpowiedzi na pytanie, z jakimi wynikami otworzymy nowy etap w rozwoju PRL. Czy potrafimy uzyskać większość w Senacie? Czy z 35 procent przeznaczonych dla bezpartyjnych potrafimy coś „urwać” dla siebie? Jeśli nie, to znajdziemy się w bardzo trudnej sytuacji. Opozycja będzie mogła paraliżować wiele naszych poczynań i zamiarów. A jeśli nawet uzyskamy to, czego pragniemy, rząd będzie pod ustawicznym ostrzałem opozycji. Wojciech [Jaruzelski] jest coraz bardziej zmartwiony. Rozumiem go. Tym bardziej że nasza sytuacja gospodarcza jest wręcz katastrofalna. Nie mamy już żadnych rezerw dewizowych, a wyniki gospodarcze za pierwszy kwartał są gorsze od wyników osiągniętych w ubiegłym roku w tym samym okresie. 8-punktowy program Busha pomocy dla Polski jest bardziej posunięciem politycznym aniżeli gospodarczym.

Wałęsa odbył triumfalną podróż do Włoch. Przyjął go prezydent, premier, szef KP [Komunistycznej Partii] Włoch, przywódcy central związkowych i papież. Występował jako człowiek zatroskany Polską i wzywający pomocy dla niej.

W wyborach Wałęsa nie chce się ubiegać o mandat posła lub senatora. Uważa, że powinien zachować swój autorytet na gorsze czasy. (...)

16 maja

Narada z udziałem wojewodów. Główny temat: wybory. Jest źle. W wielu miejscowościach Kościół stanął jednoznacznie po stronie opozycji, ta zaś nie przebiera w środkach. Atakuje całe 40-lecie oraz wszystko, co obecnie robimy. Dość powszechnie opozycja nawołuje do skreślenia listy krajowej. Inna rzecz, że są na niej nazwiska, które również w partii nie budzą zachwyty: Barcikowski, Czyrek, Miodowicz. Ciekaw jestem, jak wyjdę z tej opresji. Jeśli około 10 milionów ludzi posłucha wezwań opozycji, to wszyscy przepadniemy.

Dziś w Krakowie duże burdy uliczne, antyradzieckie. Grupa rozwydrzonej młodzieży obległa konsulats ZSRR. Na godle napisano „dupa”. Główne hasło: „Sowieci do domu”. Czym to się skończy? Odnoszę wrażenie, że wchodzimy w niebezpieczny zakręt.

26 maja

Nagranie w telewizji audycji „Trzy rundy”. Przedwyborcza gorączka osiąga coraz wyższą temperaturę. „Solidarność” jest niezwykle aktywna. Jej szefowie przeprowadzili kampanię na rzecz skreślenia całej listy krajowej. Jest na niej 35 nazwisk. Również moje. Już teraz widać,

że takie ułożenie listy krajowej było błędem. W ogóle, cały sposób prowadzenia kampanii wyborczej dowodzi naszej wielkiej słabości, Partia nie jest zdolna do walki i trzeba ją czym prędzej rozwiązać i stworzyć nową. Aparat partyjny nie zmieni swojej skóry, podobnie jak instancje. Jeśli przejdziemy przez te wybory cało, to będzie to graniczyć z cudem. WJ [Wojciech Jaruzelski] też ma tego świadomość.

2 czerwca

Koniec kampanii wyborczej. Przynajmniej mojej. Dziś wieczorem Wojciech [Jaruzelski] wystąpił w TV. Mówił 12 minut. To, co powiedział, można uznać za poprawne. Apelował o rozsądek, postawił się ponad walką wyborczą. Wspomniał mimochodem, że jeszcze nie podjął decyzji (chodzi o jego kandydaturę na prezydenta). Niewiele tym zmieni, ale zobaczymy.

Postanowiliśmy, że jutro wystąpię jeszcze w TV w ramach swojej „dobranocki”, Atmosfera niepokoju w establishmencie partyjno-rządowym rośnie. Nie bez przyczyny, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo, że lista krajowa (a więc 35 czołowych działaczy, łącznie ze mną) padnie.

4 czerwca

Wybory. Lokale pikietowane są przez grupy agitacyjne. W moim punkcie wyborczym TV, prasa, fotoreporterzy itp. Po południu zaczęły napływać niepokojące informacje z naszych ambasad, konsulatów itp. Miażdżąca przewaga głosów tego wyselekcjonowanego towarzystwa została oddana na opozycję.

5 czerwca

Posiedzenie rozszerzonego Sekretariatu KC. Myny towarzyszy niewesołe Od rana wiadomo, że wybory zakończyły się naszą klęską. Nikt z naszych kandydatów na senatorów nie przeszedł.

WJ – wyniki są bardzo złe; szybko opracować formułę oceniającą wyniki wyborów (kwestia interpretacji); trzeba ustalić dzień posiedzenia BP [Biura Politycznego] (proponuje jutro); jutro też spotkanie z sekretarzami KW [Komitetów Wojewódzkich]. Konieczne jest pilne spotkanie Komisji Porozumiewawczej¹. Trzeba ustalić, na kiedy zwołać plenum KC [Komitetu Centralnego]. Zaleca jeszcze dziś telekonferencję. Nawiązać kontakt z Kościołem po to, by w sposób dramatyczny przedstawić sytuację. Kościół jest głównym sprawcą tego, co się stało.

¹ Komisja Porozumiewawcza została powołana do życia 18 kwietnia 1989 r. po spotkaniu Lecha Wałęsy z generałem Czesławem Kiszczakiem. Miała ona za zadanie nadzór nad realizacją postanowień Okrągłego Stołu. Wspomniane przez Rakowskiego posiedzenie Komisji odbyło się 8 czerwca. Miało ono bardzo nerwowy przebieg, a w jego trakcie przedstawiciele władz oskarżali stronę solidarnościową o rzekome prowadzenie agresywnej kampanii wyborczej. W rezultacie tego posiedzenia zdecydowano o zmianie ordynacji wyborczej przed drugą turą wyborów. Umożliwiło to obsadzenie przez stronę rządową brakujących 33 mandatów w Sejmie. Posłowie ci mieli jednak słabą legitymację społeczną. Należy też pamiętać, iż spośród wybranych w drugiej turze kandydatów znalazły się też osoby reprezentujące władze, ale będące sympatykami, a nawet otwarcie popierane przez Solidarność, co dodatkowo osłabiło PZPR.

Tam jest jednak rząd dusz. Konieczna jest informacja dla ambasadorów. Chce wiedzieć, czy powinien złożyć wizytę w Belgii i Anglii (planowane od 9 czerwca).

Czarzasty: to był plebiscyt, czego nikt nie zakładał. Sekretarze są wstrząśnięci; sądzili, że to będą wybory, a to był plebiscyt.

Czyrek: nie udało się osiągnąć celu wyborczego; wyniki zostały rozstrzygnięte; według Onyszkiewicza [rzecznik prasowy „Solidarności”], zwycięstwo „S” jest oczywiste i nie są zainteresowani drugą turą wyborów; frekwencja zaskakująca, liczyliśmy na większy udział; oddaliśmy pole agitacyjne „Solidarności”, Ciosek uważa, że już dziś trzeba wydać oświadczenie, komentujące wyniki wyborów.

Kiszczak: przeciwnik walczył bardzo ostro od pierwszego do ostatniego gwizdka; sięgał po najbardziej wyrafinowane środki, czego nie można powiedzieć o naszej stronie. Wyniki wyborów do Senatu to kompletna klęska. 65 procent też nie będziemy mieli. Co najmniej kilku członków PZPR startowało jako zauszniczy „S” (klasyczny przykład to Fiszbach). Jeszcze gorsza sytuacja jest w SD [Stronnictwo Demokratyczne], w mniejszym stopniu w ZSL [Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, podobnie jak SD satelicka partia PZPR]. Reykowski informuje, że kontaktował się z opozycją w sobotę i odniósł wrażenie, iż nie są zainteresowani destabilizacją,

Baka: wyniki przeszły wszelkie oczekiwania; naród nas po prostu nie chce. Trzeba powiedzieć społeczeństwu, że mieliśmy świadomość ryzyka. Co dalej z partią? Uważa, że nie należy zwoływać plenum KC przed 18 czerwca (II tura wyborów).

Kubasiewicz: trudno zwołać plenum przed 18 czerwca, ale trzeba przeprowadzić konsultacje z członkami KC.

Dyskusja wokół listy krajowej, która według wszelkich znaków na niebie i na ziemi padnie. Jest to dzień wielkiej klęski. Nastął czas wycofania się z czynnego życia politycznego. Stępień uważa, że potrzebny jest kontakt kierownictwa partii z bazą partyjną,

Podsumowanie WJ (krótko, bo jutro wspólne posiedzenie BP i pierwszych sekretarzy KW): spotkanie premiera z Wałęsą; przypomnienie naszej postawy (umiarkowanie), nie łamaliśmy umów. Miała być deklaracja intencji — nie udało się tego zrobić. Uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne. Lista krajowa atakowana przez kilka tygodni. Wskazuje na to, że trzeba wykorzystać czynnik czasu. Spotkania w kościołach. Sprawa wielkiej wagi — prasa, radio, telewizja. Jakie ruchy można wykonać, żeby dziennikarze nie doszli do wniosku, że służyli złej sprawie?

Źródło: Mieczysław F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, Wydawnictwo ISKRY, Warszawa 2005.